

Tucker Carlson przybył z kolejną misją do Moskwy?

5 grudnia 2024

Znany amerykański dziennikarz ogłosił, że jest w stolicy Rosji, gdzie przeprowadzi wywiad z ministrem spraw zagranicznych, Siergiejem Ławrowem. Carlson podkreślił, że znajdujemy się na progu wojny światowej, być może nuklearnej.

Przyczyna? Decyzja administracji Joe Bidena o eskalacji konfliktu i fakt, że amerykańskie rakiety zabijają rosyjskich żołnierzy i obywateli na międzynarodowo uznawanym terytorium Federacji Rosyjskiej. Dziennikarz przypomniał, że on osobiście stara się utrzymywać kontakty z Moskwą od ponad roku. W przeciwieństwie do amerykańskich władz, które ten kontakt ponad dwa lata temu zerwały.

Wspomniał również o swoich próbach przeprowadzenia wywiadu z Władimirem Zełenskim. Jak twierdzi, próbował dojść do Biura Prezydenta Ukrainy i jego otoczenia na różne sposoby. Było to jednak sabotowane przez dyplomację amerykańską, przede wszystkim ambasadę USA w Kijowie, która rekomendowała Ukraińcom, by nie godzili się na żadne rozmowy z amerykańskimi mediami spoza głównego nurtu (stacje CNN, NBC).

W wypowiedzi Tuckera Carlsona zauważalna jest też nadzieja żywiona przez część amerykańskich konserwatystów z Partii Republikańskiej, że Moskwa zrezygnować może ze strategicznego partnerstwa z Pekinem i podjąć współpracę z administracją Donalda Trumpa po jego zaprzysiężeniu w styczniu.

Carlson jest przedstawicielem niezbyt licznej w Stanach Zjednoczonych „partii pokoju” (w otoczeniu Trumpa dominuje „partia zamrożenia”). Jego wizyta w Moskwie została prawdopodobnie uzgodniona z prezydentem-elektem i jego ekipą. Być może znany dziennikarz ma wysondować stronę rosyjską co do jej gotowości podjęcia rozmów z przyszłą amerykańską

administracją.

Źródło: [T.me](#)